

► Jak we wszystkim, najważniejsza jest metoda. A żeby była skuteczna, trzeba w nią wierzyć i ją wdrażać.

Od czego zacząć

Najlepiej, i najłatwiej, zacząć od zorganizowania miejsca do pracy – stałego kącika do nauki. Z biurkiem, lampką, krzesłem ustawionym na właściwą wysokość – miejsca urządzonego z dala od łatwo rozpraszających bodźców, jak: grające wciąż radio, włączony telewizor czy odgłosy z kuchni. To na nas dorosłych spoczywa obowiązek zadbania, by dziecko miało spokój w swoim miejscu pracy, oraz dopilnowanie, by pracowało przy „pustym” biurku – bez mnóstwa atrakcyjnych gadżetów, a jedynie z rzeczami, których akurat potrzebuje. Niezawodna zasada: im mniej, tym lepiej.

Krok drugi

Bez ustalenia reguł ani rusz. Planujemy z dzieckiem pewien rytm bez obaw, że psujemy mu dzieciństwo. Rytuały dają poczucie bezpieczeństwa, uczą, że mimo różnych zdarzeń sami dla siebie stajemy się wyspą pewnego porządku i spokoju.

1. Wyznaczamy względnie stałą porę odrabiania lekcji, najlepiej po krótkim odpoczynku po szkole. **2.** Młodszym dzieciom dajemy znak do rozpoczęcia zadań, np. słowo-klucz. **3.** Pracę dziecko zaczyna od uporządkowania biurka i listy zadań. Ustala w niej kolejność: od trudniejszych do łatwiejszych. **4.** Pracuje samo, wiedząc, że może liczyć na pomoc. **5.** Pomóżmy podzielić dziecku czas pracy, np. za pomocą kuchennego

Nauka w domu

Co zrobić, kiedy przed Twoim dzieckiem piętrzą się zadania? Jak sprawić, by dziecko samo zaczęło dbać o swoje obowiązki szkolne? ...Ba, wręcz rozwinęło własną motywację do nauki i zdobywania osiągnięć?

Krótko mówiąc: co zrobić, by nauka i szkoła przestały być kłopotem?



minutnika. **6.** Na koniec dziecko sprawdza ilość zadań i pakuje plecak.

Uwaga, pracujemy codziennie, nawet jeśli danego dnia nie ma prac domowych ze szkoły. Przerwę możemy zrobić w sobotę i niedzielę.



Jak motywować dziecko do nauki w domu



Co jeszcze jest ważne

Pamiętajmy, że dziecko, tak jak my, chce wiedzieć, po co coś robi, lubi znać cel swoich działań. Wyjaśnijmy więc, dlaczego odrabianie prac jest ważne, nawet jeśli sami w dzieciństwie nie zawsze w to wierzyliśmy. Chyba najważniejszym argumentem jest satysfakcja. Nie ma bowiem człowieka, który, nabywając jakąś umiejętność, nie byłby z niej dumny. Kwestia spełniania obowiązków, może nie jest tak atrakcyjna, ale jednak konieczna. Zawsze możemy nadać im przyjaźniejszą nazwę, np. „ważne sprawy”. Każdy je ma i każdy – chcąc coś osiągnąć lub zachować – pilnuje ich. Uczmy tego od dziecka.

Rodzic liderem

Niezależnie, jak wiedzie nam się w życiu, dla dziecka zawsze pozostajemy liderem. Nawet, jeśli bardzo nie chcemy przyjąć tej roli. To my usta-

lamy reguły domu, odpowiadamy za klimat i obrót domowych spraw. Także w aspekcie motywacji dziecka w ogóle – do nauki, działania, starań, konsekwencji – odgrywamy rolę nie do przecenienia. Nie musimy wiedzieć wszystkiego. Wystarczy, że będziemy obok, że poszukamy pomocy, gdy będzie potrzebna. Że zrezygnujemy z wyścigu w rankingach ocen i opinii. A nade wszystko, że równie systematycznie jak odrabianie zadań szkolnych przez dziecko, my potraktujemy naszą pracę domową z obecności z dzieckiem. Poczytamy z nim, obejrzymy, wyjdziemy do lasu – będziemy sam na sam i bez wielkich rozmów. Raczej życzliwie posłuchamy. Tu nasza odpowiedzialność jest ogromna. Jak my potraktujemy dziecko, tak ono potraktuje wpięrk siebie, a potem innych. A jeśli będzie dla nas ważne jako niezależny człowiek, samo siebie potraktuje z powagą.

A stąd już prosta droga do zdrowej motywacji do jakiegokolwiek działania. Do chęci rozwijania się, do odwagi pokonywania trudności, do unikania sytuacji ekstremalnych, do dbania o siebie. To działa jak w równaniu: ja traktuję dziecko z powagą = dziecko traktuje siebie z powagą = dziecko z powagą traktuje swoje zadania.

Joanna Mikołajczyk: opracowanie własne na podstawie różnych źródeł.

„Brak lub słaba motywacja do nauki nie świadczy o tym, że dziecko jest leniwe czy złe – może wynikać choćby z niewykształcenia nawyków uczenia się”.

5 przykazań dla dorosłych

1. Nie mówmy przy dzieciach źle o szkole i nauce, oszczędzajmy także nauczycieli. Ewentualnie rozmawiajmy bezpośrednio z nimi.
2. Unikajmy straszenia dzieci i porównań, zwłaszcza z innymi dziećmi. Nie interesujmy się przy dziecku ocenami innych. Niech odczuje, że ono jest dla nas najważniejsze, takie, jakie jest.
3. Pod żadnym pozorem nie wykonujmy zadań za dzieci. Dziecko, będąc w danej klasie, stoi przed odpowiednimi dla siebie zadaniami. A jeśli są zbyt ciężkie, szukajmy rozwiązań wraz z nauczycielami.
4. Nie skupiamy się na ocenach, a na samopoczuciu dziecka i konkretnych umiejętnościach. Dajmy to odczuć dziecku.
5. Bądźmy naprawdę konsekwentni – łagodni, ale konsekwentni. Pozwólmy też, by dziecko samo odczuło konsekwencje swoich działań: niespakowania rzeczy do szkoły, braku pracy domowej, spóźnienia... Oczywiście sporadycznie.
6. Starajmy się być przykładem dla dziecka w organizowaniu czasu i dotrzymywaniu umów.